



Grupy Schumana – Powtórne przyjście Chrystusa

Myśli do modlitwy na każdy dzień w wrześniu:

Hildegarda z Bingen: „ Antychryst i koniec świata.”

Tyniec, Wydawnictwo Benedyktynów. Wydanie I –Kraków 2012

Zawiera trzy główne zagadnienia, które porusza: pięć srogich epok, które dopiero nadejdą, losy Antychrysta oraz pogwałcenie Kościoła i jego triumf. Znakiem apokaliptycznym jest to, że Hildegarda prorokuje. Wezwał ją do tego Bóg, ponieważ uznane autorytety osłabły i chorują, a porządek świata ukazuje znaki rozpadu. /str.15-16 z Wprowadzenia/. Słowa te i wizje miały miejsce za dni urzędu Henryka arcybiskupa Moguncji i Konrada, króla rzymskiego i Kunona, opata na górze błogostawionego Dyzyboda, podczas pontyfikatu Eugeniusza. A wypowiedziałam i spisałam te słowa nie na miarę pomysłu serca mego ani żadnego człowieka, lecz jak to w niebie widziałam, słyszałam i pojęłam przez wielkie i podziw budzące tajemnice Pana. I drugi raz usłyszałam głos z nieba do mnie mówiący /por. Iz 40,6/: „Tak zatem głos i pisz /por. Ha 2,2/” /str. 25/

1 września

O pięciu okresach doczesnego panowanie królów, które były bardzo okrutne.

Wszystko, co jest na ziemi, zmierza do swojego końca w taki sposób, że świat, ułomny w swej sile, chyli się ku upadkowi, ponieważ nękają go liczne zmartwienia i nieszczęścia. /str. 33/

Widzisz zatem po stronie Akwilonu, że stoi tam oto pięć bestii. Bestie te, odziane w cielesną pożądliwość, która nie jest pozbawiona skazy grzechu, oznaczają pięć najokrutniejszych okresów doczesnego panowania królów. Bestie te w szaleństwie rzucają się na siebie.

O ognistym psie i o tym, co on oznacza.

Pierwsza z tych postaci jest podobna do ognistego psa, który się nie spala. Oznacza to, że w tym czasie będą żyli ludzie obdarzeni zajadłą naturą, w swych własnych oczach będą się wydawali podobni do ognia, jednak nie będą płonęli w sprawiedliwości Bożej.

O brunatnym lwie i o tym, co on oznacza.

Druga z tych bestii jest jak brunatny lew. Ten zaś okres przyniesie ludzi żądnych walki, będą wzniecać wiele wojen, jednak prowadząc je, nie będą się kierowali prawością Boga. Oto bowiem w brunatnym kolorze, to znaczy w tym okresie, sprawowana władza zacznie się chylić ku upadkowi. /str. 34-35/

O jasnym koniu i o tym, co on oznacza.

Trzecia bestia to jasny koń /por. Ap.6,8/. W tym bowiem czasie powstaną ludzie rozpustni w powodzi grzechu oraz w szybkości zaspokojonych żąd, którzy w tym pędzie przeskakują ponad dobrymi uczynkami. Z tego zaś powodu serce sprawujących władzę zostanie zmiażdżone w białej zagładzie, ponieważ wcześniej utraci czerwień męstwa. /str.35/

2 września

O czarnej świni i o tym, co ona oznacza.

Czwarte jest jak czarna świnia. Ten czas przyniesie ludźmi sprawujących władzę, którzy przeciw sobie samym stworzą wielki, czarny smutek /por. Na 2,10/, a także sami siebie mieszaają z błotem nieczystości /por. 2 P 2,22/. Oto ci właśnie ludzie wzgardzą Bożym prawem w wielu przeciwnych zachowaniach: cudzołóstwie i innych podobnych nieszczęściach. Oni także będą zamyślać wiele odstępstw skierowanych przeciw świętości Bożych nakazów. /str. 35/

O szarym wilku i o tym, co on oznacza.

Piąta jest jak szary wilk. W tym natomiast okresie pojawią się ludzie, który samych siebie będą wielce ograbiać, tak z władzy, jak i z innych zdobyczy. Oni w tym zmaganiu nie będą ani czarni, ani biali, lecz wydadzą się pełni szarości w swej przebiegłości, zrzucą również władców z tronu i podzielą ich królestwa. Wówczas bowiem nadejdzie czas porwania dusz i błąd gorszy ponad wszystkie inne podniesie się z piekieł aż do nieba. Wówczas synowie światła /por. J 12,36/ spoczną pod tlocznią swego męczeństwa, nie zaprą się Syna Bożego, lecz odrzucą Syna Zatracenia. On zaś będzie się starał swymi sztukami spełnić swoją wolę.

Te zaś bestie skierowały się na zachód, gdyż owe czasy, pełne upadku, giną wraz z zachodzącym słońcem. /str. 35-36/

3 września

O tym, że Kościół jaśnieje z powodu swej doskonałości w ozdobie swej sprawiedliwości aż do czasów Antychrysta.

Z tego też powodu *na wschodzie ujrzałaś tego młodzieńca. Widziałaś wcześniej, że stał na narożniku opisanej budowli – był odziany w purpurowej szatę. I ponownie oto widzisz Go na tym narożniku.* Dzieje się tak, ponieważ Syn Człowieczy, który powstał ze sprawiedliwości, połączył i poprowadził siłę umiejętności wyboru i ludzkiego działania. Wtedy również podniosła się dobroć Ojca /por. PS 147 [146], 20/, kiedy ten sam Syn Człowieczy, z woli Ojca, przelał swoją krew dla zbawienia świata /por. Hbr 10,7/. Zostało ci to wcześniej pokazane. Teraz zaś Syn zasiada na wysokości i ponownie ukazuje ci się, aby wzmocnić na nowo prawdę, poprzez swe sekretne tajemnice. /str. 38-39/

4 września

Jednak na tę samą odległość, odmierzoną w górę, postać ta ukazuje się w pełnej rozciągłości stóp, bielsza od mleka. Tak się dzieje, ponieważ od świadectwa tych świadków, którzy oczekiwali wiecznych nagród, kiedy został pokonany Syn Zatracenia, przed końcem świata, w wierze katolickiej Syn Człowieczy zajaśnieje jako najbielszy i najpiękniejszy. Wówczas również dzięki Niemu zostanie jawnie rozpoznana prawda /por. PS 89,[88], 23, a fałsz zostanie przez wszystkich odrzucony w Synu Zatracenia. /str. 40-41/

5 września

Głęboka mądrość, która w człowieku zajmuje ważne miejsce, to znaczy dotyka pięknego kształtu, z woli ludzkich języków i z Bożego ustanowienia dźwięcznie współbrzmi na ołtarzu Boga, ponieważ Go poznała. Oto również biegną błogostawieni w chwałach śpiewających umysłów /por. PS 119 [118], 1, czynią pełną żaru drogę słów w najczystszej źródle silnego władcy. Natomiast w czasie zatracenia zostały zniszczone szczeliny, którymi przedostawały się syki diabelskich sztuk, obrzydliwie zanieczyszczających umysły ludzi. /str. 41/

6 września

O tym, że Syn Zagłady stara się zyskać ludzi, których nie może skłonić pochlebstwami, wyjątkowo okrutnym prześladowaniem.

Od głowy aż do kolan postać ta jest biała i czerwona w taki sposób, jakby została bardzo mocno pobita. Przy pomocy najgorszego zwiedzenia Syn Zatracenia najpierw będzie próbował w łagodny i miły sposób zwieść ludzi. Tak będzie aż do czasu, gdy zacznie ich atakować i zwodzić okrutniej, wówczas Kościół w swych synach będzie znosił biel prawdziwej wiary, ale jednocześnie ograniczenie, krwawy opór i bardzo wielkie utrapienia, i różnorodne cierpienia. /str. 44/

7 września

O tym, że na końcu świata Kościół zostanie napełniony najszlachetniejszą krwią aż do pojawienia się dwóch świadków sprawiedliwości.

Natomiast od kolan aż do dwóch części, które stykały się z resztą ciała i wydają się białe, postać ta jest krwistoczerwona. Tak się dzieje, ponieważ skoro będzie znosiła ruchliwy ucisk aż do czasu dwóch świadków, którzy z mocą podtrzymają Kościół, a w czasie bliskim końca świata ukażą blask sprawiedliwości, postać ta wytrzyma bardzo okrutne prześladowania i wyjątkowo krwawy upływ krwi. On zaś dokona się w tych ludziach, którzy wzgardzą niszczycielem. Cóż to znaczy? Kiedy Syn Zatracenia dzięki swej odmiennej nauce, zwodniczo umocniony, uzyska ufność i moc, wówczas również kościół w swym szybkim biegu zakryje się najszlachetniejszą krwią. Wówczas także w pełni zbuduje swoje niebieskie mieszkanie. Albowiem, wy, place i budowle Jeruzalem /por. Ap 21,21/, będziecie jaśnieć wtedy przez krew świętych w najlepszym złocie, gdyż zostanie pokonany diabeł. On bowiem prześladował członki Najwyższego Króla i w ten sposób nie osiągnie niczego poza wielkim strachem oraz zostanie doprowadzony do nicości /por. PS 15, [14],4. /str. 44-45/

8 września

Moi wybrani, strzeżcie się, byście nie wpadli „w pułapkę śmierci” por. Prz21,3; także: 1Tm 3,7/, lecz byście wznieśli chorągiew dającą najwspanialsze zwycięstwo w tych rozmowach i abyście obalili Syna Niesprawiedliwości. Oto bowiem na tych błędnych ścieżkach, które prowadzą i idą w ślad za Synem Zatracenia, którego wy nazywacie Antychrystem /por. 2 J 7/, naśladujcie przykład tego /por. 1P 2,21/, kto was pouczył o drodze prawdy, gdy z wielką pokorą, nie z pychą, na świecie pojawił się w ciele. Słuchajcie zatem i pojmijcie. /str. 47-48/

9 września

Jak zostało powiedziane wcześniej, Bóg stworzył swe dzieła w ciągu sześciu dni. Pięć dni oznacza pięć okresów; w szóstym dniu nowe cuda ukazały się na ziemi, podobnie jak w szóstym dniu został stworzony pierwszy człowiek. Teraz zaś skończył się szósty okres i zmienił się w siódmy. W tym zaś okresie, jak w siódmym dniu, nastął czas odpoczynku w biegu świata. Oto bowiem ta praca, która najpierw wykonali najmądrzejsi Doktorzy w głębokości zamkniętych znaków Pisma Świętego, teraz została okryta, powinna zostać pokazana w jawny sposób w lekkich słowach – takimi są słowa tej księgi – jakby nastął siódmy dzień, dzień odpoczynku. Albowiem sześć dni to czas działania, siódmy dzień to czas odpoczynku: nie ma innej liczby dni. Co zaś czeka ciebie, człowiecze, tego nie można wiedzieć, bo to jest tajemnica Ojca. Wy, ludzie, macie teraz na waszej drodze czasu czasów, zanim przyjdzie ten, kto zabija ludzi i pragnie odmienić wiarę katolicką. /str.50/

10 września

Jednorodzony Syn Mój przyjął ciało z Dziewicy. Posłałem Go w odpowiedniej chwili, aby wszelką sprawiedliwość w Nim wypróbować oraz aby wszelka niesprawiedliwość w Nim została uznana za gorszą. Gdyby zaś Mój Syn wcześniej przyszedł, wydawałoby się, że stało się to nierozsądnie – zupełnie tak, jak czyni nierozsądny człowiek, kiedy każe zbierać owoce, zanim dojrzeją. Gdyby zaś Jego wcielenie dokonało się po koniec świata, wówczas przyszedłby jak ptasznik, który podstępnie łapie ptaki nieświadome tego, jak znalazły się w jego sieci /por. Jr 5,26/. Jednak Syn Mój przyszedł w tym czasie, gdy dzień po godzinie dziewiątej zmierza ku schyłkowi, to znaczy, gdy kończy się już największy skwar dnia, a zaczyna chłodzić, gdy dzień chyli się ku końcowi. Cóż wówczas? On właśnie, kiedy przyszedł, otwarł żyłę Prawa, gdy wodę Prawa zmienił w wino Ewangelii, gdy zaczęła płynąć największym strumieniem siła cnót. Dopełnił tego, przychodząc w tak doskonały sposób, że cnoty Kościoła, które zapalił Duch Święty, umocniły się w ludziach i zakorzeniły głęboko. /str. 52/

11 września

Skoro zaś Antychryst osiągnie wiek dojrzały, będzie publicznie przekazywał sprzeczną naukę i w ten sposób będzie walczył przeciwko Mnie i Moim wybranym. Osiągnie też taką moc, że ośmieli się wznieść ponad chmury. Albowiem ja, na mocy Mego słusznego osądu, przyzwałam, by wykonywał swoją wolę w różnych stworzeniach. Diabeł bowiem powiedział na początku: *Będę podobny do Najwyższego* /por. Iz 14,14/ a potem upadł. Tak zatem dopuszczam, aby ten sam diabeł upadł w ostatecznym czasie, gdy w swoim synu powie: „Jestem zbawicielem świata”. I ja całe pokolenie wierzących poznało, że Lucyfer jest kłamcą, gdy na początku dni chciał być podobny do Boga /por. J 8,44/, tak również każdy człowiek wierzący zobaczy, że ów Syn Niegodziwości jest kłamcą, gdy przed dniem ostatecznym stanie się podobny do Syna Bożego. /str. 54-55/

12 września

Oto jego siła dochodzi aż do ust wiatrów i wydaje się, że porusza powietrze, wyprowadza z nieba ogień i błyskawice, sprowadza grzmoty i grad, przewraca też góry, osusza wody, odbiera lasom zieleni, a oddaje im swoje soki. Takie bowiem złudzenia pokazuje w różnych stworzeniach, to znaczy w ich wilgoci, zieloności i suchości /por. 2 Tes 2,9/. Nie przestaje również wykonywać swoich oszustw w ludziach. W jaki sposób? Jeśli bowiem jakiś człowiek kiedyś zakończy życie, a jego dusza jest w mocy Diabła, wokół trupa tego człowieka, za Moim pozwoleniem, Diabeł ukazuje swoje złudy. Sprawia oto, że trup porusza się, tak jakby żył, jednak dopuszczone jest, by działało się tak przez bardzo krótki czas. /str. 55/

13 września

Jeśli zaś, człowiecze, umiłujesz Mnie, przyjmę cię i ogrzeję cię ciepłem Ducha Świętego. Skoro bowiem spojrzysz na Mnie ze swoim dobrym zamiarem i poznasz Mnie w twojej wierze, wówczas i Ja będę z tobą. Tych jednak, którzy Mną gardzą, zwracają się do Diabła, ponieważ nie chcą Mnie znać, i Ja odrzucam /por. Oz 9,17/. /str.57/

14 września

O tym, w jak rozmaity sposób antychryst zwodzi swoich uczniów i dlaczego ma na to pozwolenie?

Według tej zasady Syn Zatracenia dopuszcza się kłamstw i swych zwodniczych sztuczek w elementach, ukazuje w nich piękno, słodycz i rozkosz. Zgodnie z wolą ludzi, których oszukuje. Przyzwolono mu jednak, aby miał taką władzę, aby wierzący w słusznej wierze dostrzegli, że Diabeł nie ma żadnej mocy w rzeczach dobrych, a jedynie w złych, czyli w wiecznej śmierci.. Cokolwiek bowiem zrobi ten Syn Niegodziwości, czyni to w mocy, wyniosłości i okrucieństwie, nie ma natomiast miłosierdzia, pokory i umiejętności rozróżniania dobra i zła, a jedynie z siłą i wielkim uporem zmusza ludzi do tego, by za nim podążali. /str. 58-59/

15 września

Słowa Jana: *I ujrzałem, że jedna z jego głów została jakby zabita, a śmiertelne uderzenie zostało uzdrowione. A cała pełna podziwiania ziemia poszła za bestią /por. Ap 13,3/.* Tego zdania jest następujące znaczenie: Ja, który umiłowałam tajemnice Boże, ujrzałem tego, kto jest fałszywy i przeklęty, kiedy wszelką świętość świętych w bardzo wielkich i niezliczonych niegodziwych czynach omijał oraz niepokoił ją, ponawiając swe grzechy. Dzięki swych kłamliwym sztukom będzie udawał, że wylewa swą krew i umiera, jednak nie będzie upadało jego ciało, lecz zostanie przebity, jakby pod fałszywym zakryciem i będzie się wydawało, że umarł. Dlatego też w swych zwodniczych ranach będzie niby martwy. Będzie udawał, że powstał jakby ze snu śmierci i w ten sposób wszyscy ludzie, którzy są na ziemi w tej okropnie zniewadze okażą zadziwiające i przerażające zdumienie. /str. 61/

16 września

I tak oto, jak widzisz, kolumny oznaczające Moich wybranych będą się wydawały dotknięte męczarniami i otoczone oznakami wrogości, przerażającymi i wyraźnymi, które będzie zsyłał Syn Zatracenia. Będzie widać, że poruszają się pod wpływem wielkiego zadziwienia i przerażenia, będą też wydawać jęk / por. 1 Tes 2,3/ z powodu godnego pożałowania ucisku, który ich dotknął. /str. 62/

17 września

O Enochu i Eliaszu, dlaczego zostali zachowani aż do tego czasu.

Jednak poślę dwóch Moich świadków, to znaczy Enocha i Eliasza. Zachowałem ich aż do tego czasu w tajemnicy Mejej woli, aby walczyli z Antychrystem i błądzącymi prowadzili na drogę prawdy /por. Ap 11,13/ Oni właśnie ukążą w wierzących bardzo mocne i najtrwalsze cnoty. Jeśli słowa ich świadectwa będą ze sobą nawzajem zgodne, zdobędą zaufanie swych słuchaczy. Właśnie dlatego tych dwóch świadków prawdy tak długo zatrzymałem, aby, kiedy przybędą ich słowa, pozostały w sercach Moich wierzących i zostały w nich umocnione. /str. 62/

18 września

O prawdziwych znakach, dzięki którym można odrzucić kłamstwa Antychrysta. Wszyscy zaś, którzy pragną poznać i wyznać prawdziwego Boga, powinni pójść za tymi dwoma starymi i prawdziwymi świadkami niosącymi sztandar Bożej sprawiedliwości. Powinni równie porzucić niegodziwy błąd, Oto bowiem, ci dwaj starcy, dzięki swym wielkim prorocstwom, zajaśnią tak przed Bogiem, jak i wobec ludzi. Przebiegną wszystkie wsie, place i miasta, a także inne miejsca, w których Syn Zatrącenia będzie rozgłaszał sprzeczną naukę, będą również w tych miejscach w Duchu Świętym, dokonywać wielu znaków, aby każdy naród, który zobaczy te rzeczy, wpadł w wielkie podziwianie. /str. 63-64/

19 września

Kiedy jednak ustaną na ziemi głosy proroków, wówczas opadną kwiaty ich nauki i ukążą dobre owoce w wybranych, ci którzy wzgardzą słowami i gwałtownością diabelskiej sztuki, zostaną dobrze umocnieni w nadziei wiecznego dziedzictwa. Pokazał to Salomon, kiedy powiedział o dobrym i prawym człowieku: *Dom sprawiedliwego jest największą mocą, a w owocach bezbożnego* / por. Prz 15,6/. A oto wyjaśnienie: Wysokim miejscem zamieszkania, w którym nie ma smutku ani nieszczęścia, jest w prawym człowieku, specjalne zwierciadło Bożego oka. W tym zwierciadle oko dostrzega siłę swych cudów, jakby zamiarem uderzenia mieczem. Jednak w czynach, które

dokonano, niczym w rosnących owocach pysznego serca, które w swych własnych pragnieniach szykuje upadek, będzie smutek. To smutek, że pyszne serce nie zaufało tej nadziei, która zakwitnie w niebieskiej obfitości. /str. 65/

20 września

O tym, że wszystkie członki Kościoła wstrząsa i przeraża zarozumiąta pycha Antychrysta, który uważa, iż może przeniknąć tajemnice niebieskie.

Widzisz również, że ta właśnie ogromna głowa z tak wielkim łoskotem oderwała się od swojego miejsca oraz że od tego wstrząsnęły się wszystkie członki postaci niewiasty. To oznacza, iż Syn Zatracenia, który istnieje jako głowa niesprawiedliwości, z wielką butnością i pychą, od małego uchybienia swej niegodziwości wznosi się ku większym błędom. Chce mianowicie wznieść się ponad wszystkich /por. Iz 14,13/, to znaczy, kiedy jego ułuda zmierza już do końca, cały Kościół we wszystkich swych synach, tak mniejszych, jak i większych, odczuwa ogromny strach i oczekuje jego szaleńczych zapędów.

Jednocześnie coś, jakby wielka bryła gnoju, przyłącza się do tej głowy, wynosi się ponad nią, jakby jakaś góra, i próbuje dotrzeć na wysokość niebios. Tak się dzieje, ponieważ największe diabelskie sztuki i zasadzki, które powodują wielką nieczystość, towarzyszą temu właśnie Synowi Niesprawiedliwości, służą mu niczym skrzydła pychy i popychają go do tak wielkich zapędów, że Antychryst sądzi, iż może zbadać nawet tajemnice niebieskie. /str. 65-66/

21 września

O tym, że moc Boga, kiedy się objawia, prowadzi Syna Zatracenia, to jest Diabła, do wiekuistej zguby.

I oto nagle jakby szybki cios błyskawicy /por. 1 Tes 5,3/ uderzył w głowę z tak wielką siłą, że spadła z tej góry i swojego ducha oddała śmierci. Tak się stało, dlatego, że moc Boża, kiedy się objawia, powala Syna Zatracenia z wielką mocą swego gniewu, a ten spada z wielkiej wysokości zamiaru, z pychy, którą przeciw Bogu wybudował. Skazany w ten sposób na śmierć i wieczną zagładę, wypluwa tchnienie życia. Ono kuszenie Syna Mojego skończyło się, gdy Ten, kuszony przez Diabła, powiedział: Idź precz, Szatanie /por. Mt 4,10/, a przerażony Szatan uciekł. Podobnie również i te kuszenia, które ten sam Syn Niesprawiedliwości sprowadza na Kościół, w Mym gniewie zostaną zakończone. /str. 66-67/

22 września

O tym, że smród piekła i chmura napelni miejsca wywyższenia Szatana, aby mogli wyjść ludzie zwiedzeni.

Z tego powodu powstaje prędko śmierdząca chmura, cała ogarnia tę górę w taki sposób, że głowa zatapia się w wielkim brudzie. Brud jest tak wielki, iż stojący wokół ludzie wpadają w bardzo wielkie przerażenie.

Tak się dzieje, ponieważ wyjątkowo nieczysty, piekielny smród wypełni całe to miejsce pełne pychy, w którym bardzo zły oskarżyciel burzył się ogromną są nieczystością. Na mocy słusznego osądu Bożego nie pozostanie w pamięci ani jego koniec, ani początek, stanie się tak również dlatego, że zobaczywszy jego trupa powalonego na ziemi, ogarniętego zepsuciem i bez głosu, ludzie ci poznają, iż zostali oszukani. /str. 67/

23 września

O tym, że dnia sądu nikt, poza Bogiem, nie mógłby poznać. Jednak, tego, kiedy nastanie po upadku bezbożnika ostateczny dzień zbawienia świata, nie wolno badać człowiekowi, gdyż nie może tego wiedzieć /por. Mk 13,4.32/ Ojciec zachował to w swej skrytej tajemnicy. Przygotujcie się zatem, ludzie, na osąd. Tak jak zostało powiedziane, Syn Zatracenia wraz ze swym ojcem Diabłem i wraz ze wszystkimi swymi sztuczkami w czasie ostatecznym zostanie pokonany przez Mego Syna. On jest najdzielniejszym wojownikiem. Stanie się tak, jak to zostało ukazane w symbolicznej opowieści, gdy nieprzyjaciele najdzielniejszego Samsona zostali pokonani. /str. 68- 69/

24 września

Przykład Samsona: *Kiedy zostały wstrząśnięte kolumny, runął dom na wszystkich wadzów i pozostały ogrom ludzi, który tam się znajdował, a umierając, zabił znacznie liczniejszych, niż wcześniej zabił za życia /por. Sdz 16,30/. Takie jest znaczenie tego zdania:*

Synagoga została najpierw związana z Synem Bożym, to znaczy z Samsonem, który był bardzo dzielny. Sam Bóg, dał Jej w swoim cudownym nauczaniu tajemne rzeczy, które pozostawały ukryte w starym Testamencie, otworzył Jej z błogosławieństwem wewnętrzną słodycz Prawa, które było silniejsze od Iwa

/por. Sdz 14,14/ Jednak Synagoga oszukała Go i sprawiła, że Jego tajemnice zostały wyśmiane /por. dz. 14,18/ - nie chciała rozważyć Jego nauki, lecz wzgardziła nią z wielką arogancją i pychą. Poruszony tym Bóg zapowiedział, że zabierze Jej swoje Królestwo i da innemu ludowi. /str. 69-70/

25 września

Wówczas Syn Boży zesał szcwanę lisy, to znaczy apostołów. Oni ogniem Ducha Świętego spalili pola swych nieprzyjaciół, czyli zwrócili nakazy Prawa w stronę duchowego rozumienia. W ten sposób Synagoga została spalona wraz ze swym ojcem, to znaczy została powalona przewrotna niewierność synagogi.

Następnie w wielu znakach i zadziwiających cudach zabił niewiernych, a wszystkich ogarnęło z tego powodu wielkie przerażenie. Mówili wtedy, że obawiają się przyjscia Rzymian oraz tego, iż zabiorą ich miejsce i lud /por. J 11,48/. Z tego względu zgromadzili swój zastęp, aby zgładzić Chrystusa. On jednak ukrył się na górze i modlili się /por. Mt 26,3/, prosząc, jeśli to możliwe, by Bóg oddalił od Niego kielich /por. Mt 26,36,39/.

Zaś Judasz Iszkariota zdradził Go i wydał w ręce Jego nieprzyjaciół /por. Mk 14,10; Est 14,6/. Chrystus natomiast ukrył źródło swej siły, którą miał we włosach, to znaczy w swoim Ojcu. Cały lud nie wiedział o tej sile, a jedynie tyle, ile poznał dzięki wierze – tak jak włosy dostrzega się na głowie. Skoro potem zechciał cierpieć, ukazał siłę swego męstwa: wziął oślą szczękę /por. Sdz 15,15/. Powiedział również córkom Jeruzalem, by nie płakały nad Nim, lecz nad sobą /por. Łk 23,28/ i w ten sposób zabił je, to znaczy przepowiedział pełne trwogi przyszłe wydarzenia.

I tak oto został umęczony na krzyżu, kiedy odczuwał pragnienie /por. J 4,6-7; także J19, 28/, źródło wiary wypłynęło ze szlachetnego ludu /por. J 4,39/. A On pił z niego i nie odczuwał wstydu, i mówił także, że w ten sposób wszystko się wypełniło /por. J 19,30/. Kiedy zaś oddał ducha, zszedł do piekła: do nierządnej niewiasty. Otoczyli Go również nieprzyjaciele, gdy postawili strażę przy Jego grobie. On jednak powstał z martwych, ponieważ przeszedł przez dwie bramy /por. Sdz 16,2/, to znaczy przez szczególnie wybranych swoich wiernych oraz przez wierzący lud, który uwolnił od piekła, i osiągnął Królestwo Niebieskie. W ten sposób najpiękniejsza Oblubienica-Kościół – jak i połączona z Nim, bardzo usilnie prosiła, aby w jakiś sposób mogła poznać Jego moc /por. Sdz 16,35/. On jednak ukazał jej swoje siły nie gwałtownie, lecz z wolna i powściągliwie. W jaki

sposób? Na początku wierni, otrzymawszy wiarę katolicką, uważali że powinni chodzić w starym i nowym Prawie aż do osiągnięcia doskonałości i naprawy.

/str. 70-72/

26 września

Potem Kościół przelał wiele łez, ponieważ zlekceważył męstwo Świętej Trójcy. Mówił, że widział człowieczeństwo syna Bożego, natomiast jeszcze nie dostrzegł doskonale Jego Boskości. Chrystus poruszony tym, w swym umiłowanym Janie ukazał tajemnice Świętej Trójcy w sposób dozwolony dla poznania ludzkiego /por. 1 J 5,6-7/, w chwale Ojca i zapale Ducha Świętego. Następnie złożył swą głowę na łono Oblubienicy /por. Sdz 16,19/ i tam będzie odpoczywał aż do nastania największych herezji. Które powstaną w Synu Zatracenia. Wówczas zostaną obcięte Jego włosy i utraci swa siłę, ponieważ w tym czasie będą się starali podążać raczej za Synem Zatracenia niż za Nim samym. Będą mówili: Cóż to jest, Boże, że widzimy tyle i tak wielkich cudów?” W ten sposób osłabnie Jego siła, ponieważ będzie się wydawało, że prawdziwą wiarę zaciemnia ślepa niewierność. Jednak odnowią się Jego siły, kiedy pojawią się Enoch i Elias. Wtedy z siłą wstrząśnie pychą i wyniosłością Syna Zatracenia wraz ze wszystkimi sztukami diabelskimi i innymi grzechami. Gdy Kościół z chrześcijańskim imieniem przejdzie z doczesnego i ziemskiego świata do wieczności, o wiele skuteczniej pokona diabelskie grzechy, niż czynił to wcześniej, kiedy jeszcze Boska cześć oddawano w doczesnej postaci, na ziemi. Cóż to znaczy? Kiedy świat się już skończy, wówczas ustaną w doczesnej postaci ludzi zarówno diabelskie prześladowania, jak i najsukuteczniejsze działania cnót.

/str. 73-74/

27 września

DWUNASTA WIZJA Z TRZECIEJ KSIĘGI.

Po tych rzeczach ujrzałam, że oto wszystkie elementy i wszystkie stworzenie wstrząsnęły się dziwnym ruchem: ogień, powietrze i woda wybuchły i wprowadziły ziemię w ruch. Zagrzmiały błyskawice i pioruny, runęły góry i lasy, a wszystko, co było żywe, oddało ducha. Wszystkie elementy zostały też oczyszczone w taki sposób, że cokolwiek było w nich z brudu, zniknęło i więcej się nie pojawi. I usłyszałam głos o wielkiej sile, który rozbrzmiewał na całą ziemię i mówił: „Synowie ludzcy, którzy leżycie na ziemi, wszyscy powstańcie”.

I oto wszystkie kości ludzkie, w jakimkolwiek miejscu na ziemi się znajdowały, w jednej chwili zgromadziły się i przywdziały swoje ciała, a wszyscy ludzie powstali z nietkniętymi członkami i swymi ciałami, także w swojej płci. Dobrzy jaśnieli w blasku, a źli ukazali się w czerni, w taki sposób, że widać było wyraźnie również czyn każdego z nich. I oto niektórzy z nich zostali naznaczenie w wierze, inni natomiast nie. I tak jedni z tych opieczętowanych mieli swe znaki przed swoją twarzą – niczym złoty piorun, a inni – jakby cień. Taki był ich znak. /str. 77 /

28 września

Lecz nagle od wschodniej strony rozbłysnęło bardzo wielkie światło /por. Łk 17,24/. I tam właśnie, na chmurze, ujrzałam Syna Człowieczego o takiej twarzy, jaką miał na ziemi, wraz z otwartymi ranami. Ujrzałam, że przychodzi z chórami anielskimi. Widziałam też, że siedzi na tronie jaśniejącego, lecz niepalącego płomienia oraz że pod sobą na ten wielki wstrząs oczyszczenia świata. I oto ci, którzy byli opieczętowani, zostali porwani do Niego w powietrzu niczym przez jakiś wir. Tak dostrzegłam również i ten wcześniejszy blask, który oznacza tajemnicę najwyższego Stwórcy, to znaczy tam zostali oddzieleni dobrzy i źli /por. Mt 25,32/. On jednak łagodnym głosem, jak ukazuje Ewangelia, pobłogosławił sprawiedliwych Królestwem Niebieskim, a przerażającym głosem osądził niesprawiedliwych piekielnymi marami. Tak odciął jednych i drugich, jak zostało napisane w Ewangelii /por. Mt 25,34/. Jednak nie odbyło się tam żadne inne śledztwo lub opowiadanie o czynach tych ludzi, poza tym, co ukazał głos Ewangelii /por. Mt 25,41/. Stało się tak dlatego, iż działanie każdego człowieka, tak dobre, jak i złe, wyraźnie w niej się objawiło. Ci natomiast, którzy nie zostali opieczętowani, stali w oddali, wraz z tłumem diabelskim, w części skierowanej do Akwilonu. Nie przyszli na ten sąd, jednak wszystko to dostrzegli, jakby w wirze i oczekiwali końca sądu. Między sobą podnosili gorzkie jęki. /str. 78-79/

29 września

A kiedy dokonał się sąd, ustały błyskawice, pioruny, wiatry i burze. Wszystko, co było przejściowe w elementach, nagle zniknęło i nastał wielki spokój. Wówczas wybrani nagle rozbłysnęli jasnością większą od jasności słońca. Wraz z Synem Bożym i zastępami szczęśliwych aniołów wielką radością skierowali się do

niebios, a odrzucenie, razem z Diabłem i jego aniołami, z wielkim jękiem udali się w stronę piekieł. W ten oto sposób niebo przyjęło wybranych, natomiast piekło pochłonęło odrzuconych. Zaraz potem powstała tak wielka radość i tak wielkie chwały w niebiosach oraz tak ogromny płacz i głośny lament w piekle, że nie jest tego w stanie wyrazić ludzki język. Wkrótce wszystkie elementy rozblysnęły w wielkiej jasności, zupełnie jakby zdjęto im bardzo czarną skórę: w ten sposób ogień nie miał już więcej gorąca, powietrze – gęstości, woda – pędu ani ziemia – łamliwości. Także słońce, księżyc i gwiazdy na nieboskłonie czerwieniły się największą ozdobą i jasnością. Powstawały tak ciągle, bez żadnego poruszenia i obrotu, że nie dało się już odróżnić dnia od nocy. I tak nie było już nocy tylko dzień. I to był koniec. /str. 79/

30 września

Oto, jak dostrzeżasz, w samym ostatecznym dniu /por. Hi 18,15/ cały świat zatrzęsie się z powodu przerażenia, porusz nim burze i w ten sposób skończy się wszystko, co jest w nim upadłe i śmiertelne. Skoro skończy się jego bieg, świat nie będzie mógł dłużej trwać, lecz wypełni się zgodnie z Bożym zamiarem. Oto człowiek, kiedy jest bliski śmierci, znosi wiele słabości, a w samej godzinie śmierci uwalnia się od wielkiego cierpienia. Podobnie również koniec świata zapowiedzą najgorsze przeciwności i one uwolnią go na końcu od różnego przerażenia. Wówczas bowiem elementy ukażą swoje przerażenie, gdyż dłużej nie będą stanie ich ćwiczyć. /str. 80/

Jednak z Bożego zamiaru, jak zostało ci wcześniej przekazane, wszystko przyjmuję, kości zmarłych, gdziekolwiek będą się znajdowały, połączą się w swoim miejscu w mgnieniu oka i przykryją swoim ciałem. Nie będzie żadnego opóźnienia i nawet, jeśli zostały strawione ogniem, wodą, zniszczył je ptak lub zwierzę, bardzo szybko powstaną – ziemia odda je w taki sposób, jak sól wypływa z wody. /str. 81-82/

O tych, którzy powstaną i będą naznaczeni lub nie będą naznaczeni.

Niektórzy z nich zostali naznaczeni w wierze, inni zaś nie. Naznaczeni jaśniej wiara tych, którzy mają sumienie dzięki działaniu wiary w blasku mądrości. Natomiast lekceważenie innych ukaze się w ciemności – tak jawnie będzie można ich rozpoznać, gdyż jedni wypełnili wiarę czynami, a drudzy zniszczyli ją w sobie. ***Jednak niektórzy nie mają tego znaku wiary:*** oto ci ani w

starym Prawie, ani w nowej łasce nie chcieli przyjąć poznania żywego i prawdziwego Boga. /str. 82/

O tym, że niebiosa swoją chwałę będą powstrzymywały w ciszy do chwili, gdy Syn wygłosi sentencję wyroku i ukaże się sumienie poszczególnych ludzi.

Następnie, w tej samej chwili niebiosa zabrzmia chwałą w ciszy, a Syn Boży wyda wyrok sądu tak względem sprawiedliwych, jak i nieprawych. Będą Go słuchać z poważaniem i czią, kiedy będzie ich osądzał. Wówczas mile przydzielili sprawiedliwym najwyższą radość, natomiast niesprawiedliwych z przerażeniem wysła do piekielnych mąk. **Jednak wówczas nie będzie większego przeproszenia ani pytania o czyny, poza tym,** że tak zostaną ujawnione i otwarte sumienia ludzi: dobrych i złych /por. Hbr 4,13/. /str. 86/

O niewiernych, którzy już zostali osądzeni i nie przyjdą na osąd. Ci zaś, którzy nie zostali naznaczeni w wierze, ponieważ nie uwierzyli w Boga, **w części Akwilonu, to znaczy w zatraceniu, kiedy opóźniają diabelski tłum, nie przybędą na ten sąd, jednak dostrzegą go w zacienieniu i wyczują jego koniec. Wewnątrz siebie będą głośno jęczeć.** Oni bowiem trwali uparcie w niewierności, nie poznali prawdziwego Boga, gdyż nie czcili Go żywego przed chrztem – w Starym Testamencie ani nie przyjęli lekarstwa obmycia w Ewangelii, lecz uparcie trwali w obelżywości Adama. Otrzymają wyrok kary, z tego też względu w niewierności swych zbrodni znajdą się jako już osądzeni. /str. 87/

O tym, że kiedy skończy się sąd, powstanie wielka cisza i spokój. Zatem, kiedy skończy się ten sąd, skończy się wszystko, co jest upadłe i przemijające: ustanie przerażenie elementów świata, ustaną błyskawice, grzmoty i wiatry w czasie burz. Nie pojawią się już więcej, jak śnieg, który przestaje istnieć, gdyż roztopi go ciepło słońca. **W ten sposób powstanie największa cisza i spokój Boskiego postanowienia.** /str. 87-88/

(Św. Hildegarda z Bingen /1098-1179/ mniszka benedyktyńska, od 2012 roku Doktor Kościoła. Jedna z najbardziej intrygujących postaci średniowiecza. Autorka pism z zakresu teologii, medycyny i muzyki, mająca też wizje mistyczne.)